

№ 27 6 lipca 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
6. N. Izajasza pr.
7. P. Wibalda, Klaudyusza
8. W. Kilina, Elżbieta kr. wd.,
9. Ś. M. B. Król. pok., Weron.
10. C. 7 Br. Śpiąc. mm , Rufina.
11. P. Piusa pp. m., Pelagji m.
12. S Jana Gwalb. op., Feliksa.

Zarys walk polsko-germańskich.

Nizinę Sarmacką od Bałtyku i morza Czarnego, — od Elby, Odry, Wisły — po Dniepr i Don, od czasów przeddziejowych zamieszkiwali Słowianie. W tej zamierzchłej przeszłości toczą się bezustannie, krwawe walki z Niemcami, w obronie siedlisk swych spokojnych. Pod wrogim naporem najeźdźców, krystalizuje się w państwo Polska, musząca być ciągle w pogotowiu wojennem od okrutnych Geronów, Wichmanów, Rytygierów. Germanowie to wróg chytry, bezlitosny, budzący odrazę i nienawiść swymi morderskimi napadami. Wyrazem tych uczuć była p daniowa królowa Wanda, któ wolała rzucić się w nurty W y, niż wyjść za niemieckiego sięcia, pożądającego jej ręki , ziemi. Brzmi pieśń: „Wanda leży w naszej ziemi, że nie chciała Niemca". Ubóstwiający królowę naród usypał jej kopiec-mogiłę pod Krakowem.

Cechą niemiecką — okrucieństwo. Komtur krzyżacki na skargę, że jego rycerze zakonnicy, mordują księży, odrzeka zimno i pogardliwie „nie rozumiem". Odpowiada to słowom katowskim Wilhelma II-go do wojsk, wysyłanych do Chin: „Niech czują, że umierają".

„Drang nach Osten" trwa od wieków do dziś dnia. Ziemie zajęte dziś przez Niemców to prastare słowiańskie dzierżawy. Stolica Berlin — to dawny Branibórg. Niemiecka zaborczość pragnęła pochłonąć i państwo polskie, lecz mądra i ostrożna polityka Mieszka I, który, przyjmując chrześcijaństwo, odjął pozory szerzenia wiary Chrystusa, zaś dzielność Bolesława Chrobrego, uratowała Polskę od losu słowian nadłabskich, uniezależniła ją od cesarzów niemieckich — tak koronacją, jak wspaniałemi zwycięstwami. Następnie walki z cesarstwem niemieckiem dały nam bohaterstwo Głogowa, a Niemcom klęskę na Psiem polu od Krzywoustego.

Okrutny, a niedołężny Konrad Mazowiecki, wprowadza na widownię dziejów naszych nową odmianę Niemca: rycerza Marji Panny — Krzyżaka! Krok to brzemienny w fatalne następstwa. Rycerz-zakonnik wezwany dla szerzenia wiary świętej, wycina tubylcze plemię Prusaków, zagrabia im ziemię, i rozpoczyna szereg napadów na ziemie polskie, ziemie swych nadawców. Nie pomagają zakazy papieży.

Polska może uledz przemocy germańskiej, nie dopuszcza do tego niezłomny duch Łokietka, który zadaje Krzyżakom pierwszą wielką klęskę pod Płowcami. Małej, wyczerpanej Litwie, Krzyżacy jeszcze bardziej zagrażają, rycerski jej książe Kiejstut waha się, czy ze swym ludem nie szukać bezpieczniejszych stron. Wielki książe Litewski Jagiełło szuka ratunku w spójni z Polską, poślubiając jej królowę Jadwigę.

Na nic wichrzenia i chytre podstępy. Grunwald rozbija łeb

hydrze, druzgoce wrażą siłę.

Syn godny ojca, mądry Kazimierz Jagiellończyk przyjmuje pod swe orle królewskie skrzydła, uciśnione miasta pruskie. Wywołuje to wojnę nużącą, bo trzynastoletnią, lecz zostały odzyskane ujścia Wisły, Pomorze, Prusy — zwane odtąd Królewskimi. Niestety, Prusy Książęce — przyszły zalążek pruskiej potęgi, pozostały przy Krzyżakach.

Wielki mistrz krzyżacki, Albrecht Hohenzollern brandeburski, w celu zapewnienia sobie panowania, przyjmując protestantyzm, rozwiązuje zakon i uzyskuje w lenno Prusy Wschodnie. Na rynku krakowskim składa uroczystą przysięgę na wierność królowi Zygmuntowi I 1525 r. w imieniu swojem i swych następców.

W 1618 r. elektor brandeburski Jan Zygmunt Hohenzollern, uzyskuje u Zygmunta III-go pozwolenie na władanie Prusami. Stopniowo korzystając z nieszczęść i osłabienia Polski w czasie wojen szwedzkich za Jana Kazimierza, Fryderyk Wilhelm traktatem welawsko-bydgoskim, zostaje zwolniony od hołdu z lenna. Za Augusta II, Fryderyk koronuje się na króla pruskiego, przywłaszczając sobie nazwę wymordowanych Prusaków.

Wypadek to obfity w następstwa groźne dla Europy — i naszej Ojczyzny.

Fryderyk Wielki pierwszy podaje myśl rozbioru Polski w r. 1772.

Fryderyk Wilhelm II w czasie Wielkiego Sejmu 1791 r., zawiera przymierze zaczepno-odporne, podstępnie pcha do walki z Rosją, aby zdradziecko złamać je i zagarnąć część krainy naszej. Przedewszystkiem idzie o Toruń i Gdańsk. Oblega Gdańsk, gdyż wierny gród nie chciał się oderwać od swej macierzy, pod jej opieką, bowiem kwitł i rozwijał się. Królowie pruscy, mimo uroczystych obietnic zachowania nowym poddanym praw ich — tępią narodowość polską, sprowadzają osadników Niemców, usuwają zewsząd język polski. Gdy orły napoleońskie wkroczyły na ziemie polskie, wybuchło powstanie, Niemcy opuścili Warszawę. Po upadku Napoleona na Kongresie Wiedeńskim, Prusacy otrzymali Wielkopolskę i Pomorze. Mimo ataków królewskich, gnębią żywioł polski.

W zaborze rosyjskim starają się niedopuścić do żadnych ulg dla Polaków, grożąc Rosji wojną.

Bismark zawiera przymierze z Rosją 1861 r., by mieć rozwiązane ręce do wojny z Francją, co następuje w 1870 r. Zwycięskie Prusy, przekształcone w Wersalu w cesarstwo niemieckie, zawładnęły Rzeszą Niemiecką i zaciążyły posępnie na całej Europie.

Imię Polski chcą zmieść „ausrotten“ z powierzchni ziemi, środkiem do tego: męczeństwo polskich dzieci — Września, wywłaszczenie obywatelstwa, ucisk włościan, —wóz Drzymały, ale w tej walce nierównej duch dzielnych Wielkopolan nabiera hartu i siły.

W swej bezmiernej dumie i zachłanności wywołują Niemcy wielką światową wojnę 1914 r. Pada Belgja. Tu u nas Niemcy po wejściu bombardują bezbronny Kalisz, niszczą piękne miasto, rozstrzeliwują setkami, wywożą robotników na głód i niewolę do robót w Niemczech, rujnują planowo przemysł, ogładzają kraj rabunkiem i wywożeniem. Pewni zwycięstwa, nie liczą się z niczem. Chcąc zdobyć rekruta polskiego, ogłaszają pseudoniepodległość pod władzą Beselera. Naród polski w przeważającej liczbie nie dał się wziąść na liche plewy, trwał duchowo, a później bojowo przy Entencie. Legjony dały Benjaminów i Kaniów. 1918 r. Niemcy zdruzgotani padają, ziemie polskie mają się zjednoczyć z dostępem do morza. Intrygami na forum międzynarodowem udało im się zatrzymać część Górnego Śląska, Prusy Wschodnie, stworzyć „wolne miasto“ Gdańsk, obecnie siedlisko zawziętej hakaty.

1920 r. w cichem porozumieniu z bolszewikami czekali na wzięcie Warszawy, aby napowrót zagrabić polskie ziemie. Bóg nie dopuścił, stał się „cud nad Wisłą“.

W chwili obecnej, Niemcy myślą tylko o odwecie, pracując wytrwale, umiejętnie — by zatruć nas gazami, zasypać bombami z samolotów.

Pamiętajmy o braciach naszych jęczących jeszcze w niemieckiej niewoli!

Czuwaj Polski Rzadzie! Czuwajcie obywatele! O ile duszy nie uzbroicie w hart, wojska w broń, w groźne wynalazki, skarb w pieniądze, a państwo w ład — gorzej nam!

„Aby mieć pokój, bądźmy gotowi do wojny“.

Wówczas zwyciężymy niemieckiego gada.

Tak nam dopomóż Bóg!

W. Zembrzuski.

Bądź świadom...

Bądź świadom druhu, żeś jest harcerzem! Czy zastanawiałeś się kiedy, co znaczy słowo harcerz? Znaczy ono hart duszy i ciała. Pracuj więc nad wyrobieniem silnej i nieugiętej woli, byś godnym był imienia harcerza.

Bądź świadom druhu, żeś synem dobrego Boga, od którego twój początek i do którego powinieneś dążyć. Ten Stwórca obdarował cię życiem i dał piękną przyrodę, w której, harcerzu, masz się wychowywać i cieszyć jej pięknem.

Bądź świadom druhu, żeś synem Ojczyzny swej — Polski, za którą tyle krwi ojcowie twoi przelali.

Tu cię matka na świat spowiła. Tu uczyłeś się pacierza

w polskiej mowie — Kochaj tę ziemię.

Bądź świadom, żeś jest potomkiem nieśmiertelnych Żołkiewskich, Chodkiewiczów, Kościuszków, Trauguttów... W tobie płynie krew tych sławnych mężów, którzy swe życie poświęcili za Ojczyznę. To byli wielcy harcerze! Wstępuj w ich ślady. Wszak i w tobie polskie bije serce. Czy tego nie czujesz? Służ więc wiernie Ojczyźnie swej!

Jeśli czynisz dobrze — bądź świadom, że każdy swój czyn spełnisz w imię naszych wielkich idei harcerskich. Praca twa niech będzie skromna, wypełniaj tylko sumiennie codziennie swe obowiązki, —tak mało! Zobaczysz jednak, jak wielka całość się złoży.

Niezrażaj się przeciwnościami, jakie napotykać będziesz na swej drodze. Bądź świadom, że idziesz ku wielkim celom i to ci właśnie niech będzie bodźcem do łamania wszelkich przeszkód. Nie zrażaj się więc nigdy.

Każdą przykrość znoś z pokorą, jeśliby ci ktoś ją wyrządził. Bądź świadom, żeś jest harcerzem i umiesz przebaczać, umiesz kochać. Bądź jednocześnie świadom, że co czynisz — czynisz w imię prawa harcerskiego.

Bądź świadom, że usta twoje wyrzekły kiedyś dobrowolnie rotę przyrzeczenia harcerskiego, żeś złożył przysięgę na wierność Bogu, Ojczyźnie i Prawu harcerskiemu. Bacz tedy, byś tej przysięgi nie złamał.

Bądź świadom, że hasłem twoim jest „Czuwaj". Pamiętaj, żeś jest harcerzem, że przez ciebie ma odrodzić się społeczeństwo nasze. Więc: — Czuwaj!

Leon Nowak.

Z NASZYCH STRON.

Z Brąszewic.

* Do września 1919 r. mało kto o Brąszewicach słyszał, dopiero pod tą datą zapadł wyrok, że Brąszewice mają zostać stolicą nowej parafji; odrazu też został naznaczony i przysłany proboszcz, któremu polecono, aby wszystko stworzył, co trzeba i aby sobie radził, jak umie. Zadanie nie łatwe: stwarzać coś z niczego. Nie było bowiem, ani materjału na budowę, ani placu na budowanie, ani plebanji, ani żadnej rzeczy... nawet marek polskich nie było. W dodatku w duszach ludności nie było odczucia potrzeby nowej parafji; utworzenie parafji zostało im narzucone przez Władzę duchowną, więc albo sprzeciw albo obojętność znalazł młody proboszcz ks. A. Walczykowski, zapał i pomoc tylko u bardzo niewielu.

Najpierw kwestja dachu nad głową. Fortelami i sposobami wyjednał ciche zezwolenie i zamieszkał w szkole i tu urządził kapliczkę. Z pomocą dekretów biskupich z wiosek trzech sąsiednich parafji, a przylegających do Brąszewic, najbardziej zaś z Wojkowskiej stworzona została 2,500 dusz licząca parafja brąszewicka. Różnemi sposobami, zwielką swoją zabiegliwością, zdobywa młody proboszcz plac pod budowle kościelno-parafjalne, ziemię dla probostwa etc. Wreszcie ściąga i gromadzi materiały budowlane: cegłę, drzewo, wapno, dachówkę itd. Kościół, plebanja, budynki mają być z drzewa; więc dla wyrobienia tylu bali i desek ksiądz Walczykowski zakłada tartak spółkowy i trze na nim wszystko drzewo. (Po dokonaniu budowy z tartaku się wycofał, lecz zakład z pożytkiem dla okolicy istnieje i daje zarobek ludziom i furmankom.) W ciągu dwuch lat niby cudem Bożym wyrósł na pustej i głuchej wiosce Brąszewickiej okazały kościół i piękna plebanja.

Kościół godzien opisu i uwagi; jest to budowla 50 łokci długa, 22 szeroka, 20 wysoka (wewnątrz) z dwoma kaplicami. Na zewnątrz zaś wyniosła budowla z piękną wysoką wieżą, wszystko kryte czerwoną dachówką. Zastosowano w niej motywy i wzór staropolskiego i zakopiańskiego stylu; ztąd dziwnie swojsko i effektownie ta całość się przedstawia i zmusza, by się w nią długo wpatrywać. Jest to kompletnie spory kościół, 2,000 ludu śmiało weń się zmieści. Inż. Hugo Kudera z Warszawy, projektodawca, oraz Piotr Sułkowski mistrz ciesielski z Poznańskiego bardzo chlubne wystawili dzieło i zadokumentowali niepośledni talent. Odwykliśmy od drewnianego budownictwa, zwłaszcza dużych budynków, ztąd ta świątynia drewniana, bardzo piękna, robi na widzu duże wrażenie; każdy mający okazję włnien umyślnie zboczyć z drogi, by się jej przyjrzeć. Nadto zaś cieśle i majstrowie nasi, winni z obowiązku, ale i nawet zawodowym inżynierom nie zawadzi, przyjrzeć się tej budowli, wiązaniom dachu, mocowaniu i spajaniu ścian, przyporom, effektownym przystawkom, strzelistym wieżycom etc.

Jako „curiosum" zaznaczyć należy, że plany na ten kościół już przeszło cztery lata leżą w Ministerstwie i dotąd ich nie zatwierdzono. Rok temu jeszcze na odnośnej sesji różne „biurokraty" zastanawiały się nad potrzebą jakiejś poprawki w jednym szczególe. Czy żywe życie może czekać tak bez końca i być hamowane przez urzędową bezmyślność?

A nam się zdawało że biurokratyzm rosyjski był najgorszy!...

Wraz z kościołem stanęła plebanja, duża, ładna, na wysokich piwnicach; obok podwórze o 3 dużych gospodarczych budynkach, wszystko ogrodzone; jest już około setki drzewek owocowych w ogrodzie itd. Jest wreszcie sporo ziemi ornej, jako podstawa utrzymania proboszcza i służby kościelnej. Wszystko to stało się pracą, zabiegami, poświęceniem się i zaparciem dzielnej, energicznej jednostki. Ks. A, Walczykowski wielkiego dzieła dokonał i pomnik sobie postawił.

Łącznie z założeniem parafji zaczęło się to i owo tworzyć a więc w 1921 r. powstaje straż ogniowa ochotnicza; szkoda, że nie wykazała życia: brak jej mundurów, narzędzi, szopy i funduszu; zdobyli tylko $^2/_3$ drzewa na szopę. Prezesem był nadleśny p. Brodzikowski, naczelnikiem p. Stark. Ale i tu zaczyna się odruch zdrowy-w św. Piotra i Pawła urządzono kwiatek; zbiórkę i zabawę, by się dźwignąć.—Handel drobnymi artykułami jest prawie w ręku chrześcijan, którzy skupują nabiał etc. i wywożą do Łodzi. W całej parafji tylko 3 rodziny żydowskie. Jest tu sześć szkół; wyróżnia się swą pracą kierownikiem szk. w Brąszewicach p. Aleksander Lewandowski, który zorganizował sadzenie drzew i do 300 sztuk drzewiny wysadził przy drodze we wsi; wybrano go jednogłośnie na naczelnika straży ogniowej. Kilku gospodarzy kształci swych synów w gimnazjach i seminarjum nauczycielskiem.

X. W. P.

Z POLSKI.

Z podróży Prezydenta Rzeczypospolitej.

Grudziądz, Podczas bankietu wydanego na cześć p. Prezydenta Rzplitej przez Izbę handlowo-przem. Prezydent wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie p. Prezydent przypomniał chwilę z pierwszych dni 1920 r., kiedy to przy obejmowaniu Pomorza przez nasze wojska wyrażano wątpliwość czy Grudziądz z dużym nakładem obcych kapitałów i pracy germanizowany przez 150 lat odzyska charakter polski. Teraz przekonaliśmy się, jak wątpliwe były nasze obawy, jak powierzchowny nalot germanizacyjny niezdolny strawić wypełniającej mury tego miasta polskości. Grudziądz położony na szlaku drogi handlowej do morza słusznie predentuje do stanowiska stolicy handlu pomorskiego. Duże składy handlowe, które przeszły na naszą własność — zauważył p. Prezydent — powinny być ośrodkiem działalności, która wyniesie nas na polu polskiego handlu i przemysłu. Długie lata wojny, antypolska polityka eksterminacyjna nie pozwoliły rozwijać się kupiectwu polskiemu. Obecny brak kapitałów obrotowych i kredytu jest również przyczyną niedomagań naszego handlu. Jest to nieuniknionem następstwem pracy, mającej na celu zapewnienie naszej niepodległości gospodarczej, ale już obecnie wydobywamy się z okresu ostrego przesilenia posanacyjnego. Wysoko rozwinięty w tej dzielnicy zmysł oszczędnościowy możesię stać podstawą stworzenia nowych kapitałów dla celów produkcyjnych. Nie widzę na horyzoncie politycznym żadnych chmur zagrażających narazie międzynarodowemu pokojowi, możecie więc z całym spokojem i energją zająć się wzmocnieniem naszej inwestycyjnej pracy i usunąć szczerby zadane przez długoletnią wojnę. Wiem jak jest zahartowany i nieustępliwy Polak tej dzielnicy i ufam, że znajdzie dosyć sił dla pokonania trudności, jakie wyłaniają się w obecnym okresie sanacyjnym. Dobrze robicie, że szczerze wskazujecie na to, co was trapi i nie zaniedbujecie poruszyć wszystkie sprężyny państwowe dla pomożenia sobie w rozwoju swych sił wytwórczych.

Z dniem 1 lipca marka przestaje być środkiem płatniczym.

Z dniem 1 lipca rb. marka polska zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Pozostałe w obiegu marki będą wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 listopada 1924 roku, poczem zaś do dnia 31 maja 1925 roku tylko przez Centralną Kasę Państwową oraz oddziały Banku Polskiego.

Zamiana banknotów w markowych nadsyłanych lub przywożonych z zagranicy na złote odbywać się będzie w Banku Polskim na zasadach następujących:

1. równowartość nadsyłanych marek polskich może być: a) zapisana na dobro rachunku nadsyłającej osoby lub firmy, o ile rachunek ten istnieje w Banku Polskim lub w jakimkolwiek innym banku polskim wskazanym przez klijenta; b) przesłana w efektywnych banknotach złotowych pod wskazanym adresem; c) przesłana pod wskazanym adresem w czeku na zagraniczną walutę, przyczem czek obliczony zostanie po kursie sprzedaży, zanotowanym w cedule giełdy warszawskiej w dniu dokonania zamiany;

2. przy wymianie nie liczy się żadnej prowizji natomiast wrazie wysłania za granicę efektywnych banknotów złotowych lub czeku na walutę zagraniczną Bank Polski liczyć musi własne koszty, związane z przeprowadzeniem korespondencji oraz porto i asekurację. Ponieważ koszty te wynoszą niemniej jak 1 złoty od przesyłki, należy nadsyłać do wymiany banknoty markowe jedynie na sumy wyższe niż 1.800.000 marek;

3 ze względu na istniejące przepisy dewizowe Bank Polski posiadać musi dowód, iż banknoty, które mają być zamienione zgodnie z powyższemi zasadami, istotnie zostały nadesłane względnie przywiezione z zagranicy. Jako dowód służyć może list względnie pakiet, opatrzony zagraniczną nadawczą pieczątką pocztową względnie poświadczenie urzędu celnego.

Uwaga: Aby nie szerzyć popłochu wśród ludności, ani wyzysku, Informujemy, że kupcy i sklepy zapłatę w markachprzyjmują.

Warszawa.

Przed kilku dniami główny sztab komunistyczny w Warszawie, po obradach jakie toczyły się na polance w lesie, w Zielonce pod Warszawą, wpadł w ręce policji w liczbie 30 osób. Policja poszczycić się może takim *łupem*, gdyż materjał jaki znaleziono przy aresztowanych komunistach pozwala twierdzić, że odcięto jedną z głów bolszewickiego polipa w Polsce.

Gdańsk.

Tutejsze sfery gospodarcze z najwyższem zaniepokojeniem śledzą wzrost szowinizmu niemieckiego w Gdańsku. Szowinizm ten święcił w ostatnich czasach w wolnem mieście niebywałą wprost orgję. Wciągu kilku dni odbyły się zjazdy: historyków hanzeatyckich, bojowych organizacji studentów niemieckich (burschenschaftów) i miały miejsce wizyta przedstawicieli prasy niemieckiej, oraz starogermański obchód święta przesilenia dnia z nocą. Pozatem z Gdańska udało się do Niemiec kilka wiernopoddańczych delegacji. Jasnem jest, że wszystkie te fakty miały miejsce tylko dlatego, aby w typowo niemiecki, a więc krzykliwy sposób, zaakcentować przynależność Gdańska do „wielkich Niemiec".

Jakkolwiek gospodarczo Gdańsk znajduje się w stanie największego niebezpieczeństwa, sfery rządzące wolnego miasta niszczą najwyraźniej planowo wszelkie poczynania w kierunku uzdrowienia tych stosunków choćby za cenę największych ofiar.

Z drugiej strony kupiectwo tutejsze czyni rozpaczliwe zabiegi, aby wejść w kontakt z Polską. Rząd polski odnosi się jednak do tych poczynań z zupełnie zrozumiałą rezerwą, co więcej jeszcze potęguje krytyczne położenie Gdańska.

Śladem Rzeszy, Bank von Danzig ogranicza w dalszym ciągu kredyty na rzecz kupiectwa. Z ostatnich wykazów wynika, że w ubiegłym okresie gospodarczym obieg banknotów zmniejszył się od 16 do 18 proc. Przyczynia się to wydatnie do tem większego zastoju na rynku wewnętrznym gdańskim.

Z pierwszego polskiego kongresu rolniczego.

Wobec licznych komentarzy w prasie o udziale organizacji drobnych rolników w pierwszym polskim kongresie rolniczym, w sprawie powyższej wyjaśniamy co następuje.

Oceniając ogólne wielkie znaczenie Kongresu dla rolnictwa jako całości zorganizowane drobne rolnictwo zgłosiło swój udział w Kongresie.

Nie znaczy to, by przedstawiciele drobnego rolnictwa nie orjentowali się, że większa własność ziemska skupiona w znaczną ilość organizacji rolniczych zdecydowana była na bezwzględne utrzymanie dominującego wpływu na Kongresie.

Dążenie do zdobycia bezwzględnej większości na Kongresie spowodowało warstwy ziemiańskie do przeprowadzenia wyłącznie prawie przedstawicieli większej własności, jako delegatów tych nawet organizacji, które skupiają zarówno ziemian, jak i drobnych rolników. Budowa wewnętrzna tych instytucji umożliwiła to w zupełności. Objaw ten posunięty był tak daleko, że aż obniżał znaczenie Kongresu nadając mu zbyt jednostronny charakter.

Organizatorzy Kongresu ze strony większej własności, nawet we własnym interesie nie powinni byli dążyć do osiągnięcia takiego rezultatu.

Postępowanie ziemiaństwa przed i podczas Kongresu nie świadczy pochlebnie o ich bezstronności zarówno w stosunku do spraw obchodzących wyłącznie drobnych rolników, jak i do samych przedstawicieli mniejszej własności, biorących udział w Kongresie.

Sprawom pierwszorzędnego znaczenia dla włościan nie poświęcano na Kongresie odpowiedniej uwagi ani też dostatecznej ilości czasu. Przedstawicielom organizacji drobnych rolników zasiadającym w Prezydjum Kongresu nie powierzono przewodnictwa w obradach plenarnych, choć nakazywała to zwykła uprzejmość o lojalne pojmowanie mieszanego Prezydjum; w dyskusji dopuszczono do nieprzyjaznego wprost odnoszenia się delegatów organizacji ziemiańskich do delegatów mniejszej własności; ze strony przedstawicieli mniejszej własności w myśl postanowień komitetu wykonawczego, unikano podobnych wystąpień.

Że wobec takiego stanowiska większości Kongresowej — mniejszość t. j. przedstawiciele drobnej własności, wytrwali na Kongresie, świadczy to o ich wysokiej karności organizacyjnej, o poczuciu powagi i znaczenia Kongresu oraz o dążeniu do zaznaczenia raz jeszcze, że przyczyn stałego rozbicia polskiego rolnictwa szukać należy nie wśród mniejszej własności, lecz raczej po stronie przeciwnej.

— **Nowe znaczki stemplowe.** Z dniem 25 bm puszczone zostają w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 20 groszy oraz 40 i 50 złotych, oraz znaczki stemplowe drugiego nowego nakładu wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, oraz 10, 20, 40 i 50 groszy. Kolory znaczków są następujące: 5 groszy — czarny, 10 groszy — pomarańczowy, 20 groszy — jasno zielony, 30 groszy — czerwony, 40 groszy — fjoletowy i 50 groszy — ciemno zielony. Kolor znaczków jednozłotowych jest bronzowo-czerwony (ciemny), 20 zł. — zielono-żółty, 40 zł.— fjoletowo-niebieski i 50 zł. — oliwkowo-zielony.

Znaczki stemplowe złotowe i groszowe dawnego nakładu nie tracą swej ważności i do wyczerpania zapasu mogą być używane obok znaczków nowego nakładu.

Fałszywe banknoty 10 miljonowe.

W ub. m. ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 10 mil. mk. p. pochodzące ze skradzionych makulatur w Państw. Zakł. Graficznych. Różnią się one od prawdziwych numeracją, która jest koloru ciemno-szarego, brudno-zielonego, i brudno granatowego, gdy numeracja na prawdziwych jest koloru niebieskiego.

Jakie podatki trzeba płacić w lipcu.

W m. lipcu przypadają terminy opłat[illegible] następujących podatków: gruntowego, przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego, majątkowego i tych podatków na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Prace geologiczne w Polsce.

Państwowy Instytut Geologiczny PIG przystępuje do badań geologicznych na terenach całej Rzpltej. Ponieważ nietylko w interesie ogólno państwowym i naukowym, lecz również i wojskowym, jak sporządzanie map geologicznych dla celów łączności, umocnień itp., leży, aby wyniki tych badań były jaknajpomyślniejsze i najszybciej osiągnięte, władze wojskowe wydały specjalne zarządzenia w celu udzielenia poparcia prac oraz wszelkiej technicznej pomocy. P. I. G.

Masowe dymisje nauczycieli szkół powszechnych.

Zarząd główny ZPNSP otrzymał alarmujące wiadomości o masowych dymisjach na terenie Kuratorjum łódzkiego.

Dymisje te wręczono nauczycielom z trzymiesięcznym wymówieniem to jest z dniem 31 lipca r. b Kuratorjum Łódzkie udzieliło dymisji przeważnie nauczycielom nie wykwalifikowanym to jest należącym do trzeciej kategorji.

Dymisje te wywołały wśród nauczycieli wielką konsternację jak również skutki powyższego zarządzenia już obecnie odbiły się katastrofalnie na stanie szkolnictwa powszechnego. Dotychczas zwolniono nauczycieli szkół powszechnych w powiecie Łaskim 126, Wieluńskim 118, w Sieradzkim 100, w Łodzi 100, w pow. Łódzkim 72, w pow. Radomskowskim 80, w pow. Konińskim 60, jak również w innych powjatach województwa Łódzkiego przeprowadzono powyższą redukcję w tym samym stosunku co i w powyżej wymienionych powiatach.

Naogół zwolniono około 1000 nauczycieli w województwie Łódzkim.

Zarząd Główny PZNSP interwenjował w tej sprawie w Min. WR i OP i uzyskał zapewnienie, że Ministerstwo przez specjalnego delegata podda rewizji zarządzenia Kuratorjum Łódzkiego.

Z Horodenki donoszą o niezwykłej wędrówce piorunu. Podczas burzy, jaka szalała onegdaj nad Pokuciem i Podolem, wpadł piorun do kościoła ormiańskiego w powyższej miejscowości. Ze strychu przedostał się po drucie od świecznika do nawy kościelnej, ze świecznika skoczył na chorągiew, z której strącił metalowy krzyż i podarł szarfę, poczem uszkodził znacznie [illegible]vkę, przenosząc się do bocznej kaplicy, gdzie tylko odrzucił stojącą pod murem ciężką ławkę dębową, powrócił znowu do nawy i podziurawiwszy szybę nad drzwiami głównemi, wypadł na zewnątrz. W kościele na szczęście nie było nikogo.

Tego samego dnia porazil piorun we wsi Serafińcach wieśniaka, którego odratowano, ale wieśniak ten stracił mowę.

Badanie gospodarki samorządowej.

[illegible]rzy Min. Spraw Wewn. utworzona została Komisja Centralna mająca za zadanie za pomocą komisji wojewódzkich zbadać gospodarkę samorządów w całem państwie. Celem tej akcji jest ustalenie przejawów życia samorządowego łączenie z przeprowadzoną sanacją skarbu państwa. Badania te przeprowadzą bezpośrednio: przewodniczący wydziałów powiatowych, prezydenci, wzgl. burmistrze miast, w tym celu otrzymają oni z województw specjalne kwestjonarjusze oraz wskazówki.

ZE ŚWIATA.

Trzeci biskup polski w Ameryce.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że papież Pius XI. zamianował prałata ks. Józefa C. Plagensa, proboszcza parafji Najsł. Serca Najśw. P. Marji w Detroit tytularnym biskupem w Radjopolis, a jednocześnie biskupem-sufraganem w djecezji detroickiej, najstarszej diecezji w Stanach Zjednoczonych. Jest to trzeci z rzędu biskup pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych

Rosja.

— Liczba bezrobotnych w Rosji jest—wedle informacji nadchodzących stamtąd—największą na świecie w porównaniu z liczbą zajętych pracą robotników, a także bezwzględnie biorąc, kolosalną.

I tak, w miesiącu maju b. r. liczba mających pracę robotników w Sowdepji wynosiła 5,930,000 a bezrobotnych—przeszło miljon. Do bezrobotnych zaliczeni są jednak nietylko sami robotnicy, ale także urzędnicy, których liczbę znacznie zredukował ostatnimi czasy rząd sowiecki. Głównemi przyczynami bezrobocia są: ogólne ciężkie przesilenie w gospodarce społecznej Rosji i koncentracja przedsiębiorstw fabrycznych, która pociągnęła za sobą zamknięcie mniejszych fabryk. W dodatku liczba bezrobotnych zwiększa się skutkiem przypływu ludności wiejskiej, do miast, a mianowicie tych robotników, którzy podczas wojny wrócili na wieś, a teraz znów ją opuszczają.

Ze względu na pustki w kasach, rząd sowiecki nie może przyjść z należytą pomocą bezrobotnym, a zasiłki im udzielane—co najwyżej trzy ruble w złocie na miesiąc—nie wystarczają na najskromniejsze życie. Zresztą zasiłki te wypłacane są nieregularnie i to nie wszystkim robotnikom, którzy się po nie zgłaszają. Także zarobki, wypłacane przy robotach państwowych, zorganizowanych celem zatrudnienia bezrobotnych, wynoszą za dwie jedną trzecią płac, jakie ustalone są po fabrykach.

Jeżeli rządy sowieckie w krótkim czasie nie zostaną usunięte z Rosji, to robotników rosyjskich czeka niechybna śmierć głodowa.

Porwanie i zamordowanie posła w Rzymie.

Tajemnicze uprowadzenie posła socjalistycznego Matteoti, sekretarza stronnictwa socjalistycznego, wywołało wielkie wzburzenie. Około 4-tej po południu napadło na Matteotiego w chwili gdy opuszczał swoje mieszkanie, pięciu podejrzanych osobników, otoczyli go i donieśli gwałtem do samochodu stojącego w pogotowiu. Samochód znikł w kierunku Witerbo, zdołano tylko usłyszeć rozpaczliwy krzyk uwiezionego posła. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, samochód został wynajęty przez nieznanego mężczyznę od właściciela z garaży i odesłany nazajutrz. Krążą niestwierdzone pogłoski, że Matteoti został zamordowany w tak zwanej czerwonej grocie.

Węgry.

— Epidemja rozwodów. Pewien wybitny budapeszteński adwokat, specjalista w sprawach rozwodowych, podaje jednemu z wielkich węgierskich dzienników interesujące szczegóły o epidemji rozwodów, szerzącej się obecnie w stolicy Węgier. Oto do sądu wpłynęło nie mniej nie więcej tylko 4000 skarg rozwodowych. Rekord rozwodowy wziął pewien znany w Budapeszcie przemysłowiec, który rozwiódł się z 8 żonami, a obecnie poślubił 9-ą.

Jak walczył o Ojczyznę żołnierz polski?

Dnia 12.II. 1919 r. zaatakowali Niemcy ogromną przewagą miasteczko Kargowa, najdalej na zachód wysuniętą placówkę polską. Dwa plutony karabinów maszynowych na pozycji na zachód od miasteczka wstrzymywały dzielnie w ogniu huraganowym artylerji, miotaczy min i karabinów maszynowych natarcie nieprzyjaciela. Kapral Jastrząb Franciszek na lewem skrzydle znajdował się w nadzwyczaj ciężkiem położeniu, ponieważ Niemcy, atakując z flanki, wkraczali już częściowo do miasta. Nie myśląc, mimo wielkich strat (z obsługi pozostał tylko jeden strzelec) o wycofaniu się, wytrwał według rozkazu na stanowisku do wystrzelania ostatnich naboi. Wycofując się nareszcie i zabierając z sobą karabin maszynowy, zdołał w silnym ogniu nieprzyjacielskim dołączyć do swego plutonu, zabrać amunicję i mimo niebezpieczeństwa odcięcia przez Niemców ponownie zająć na ulicy stanowisko, niszcząc ogniem nieprzyjaciela. Zostawiając ciężko rannego ostatniego strzelca, rozebrał szybko w ogniu karabin maszynowy i zabrał go z sobą bez podstawy.

Na szosie z Kargowy do Kopanicy 500 — 600 m. za miastem, obsługując nadal karabin maszynowy, został zabity pociskiem artylerji ciężkiej, który uderzył tuż w pobliżu karabina maszynowego.

Spełnił on swój obowiązek do ostatniej kropli krwi.

Gen. Dąbrowski podaje, że kpt. Modliński Jan z 2 Pułku Jazdy w czasie walk o Bydgoszcz w 1807 r., rzucił się z 12 ludźmi na szwadron huzarów pruskich, rozproszył go i zabił kilku z nich własnoręcznie. W walce tej został kilkakrotnie ranny.

(Z wniosku o odznaczenie Virtuti Militari).

Wachmistrz 2 Pułku Jazdy, Kurnatowski Szymon, odprowadzając jeńców pruskich do Bydgoszczy, został napadnięty przez huzarów dwa razy liczniejszych od eskorty. Stawił im opór i stracił jeńców dopiero, gdy padł martwy z powodu otrzymanych 11 ran.

(Wniosek gen. Dąbrowskiego o odznaczenie Virtuti Militari).

Centrala Handlowa powiatu Sieradzkiego Sp. Akc. w SIERADZU.

BILANS

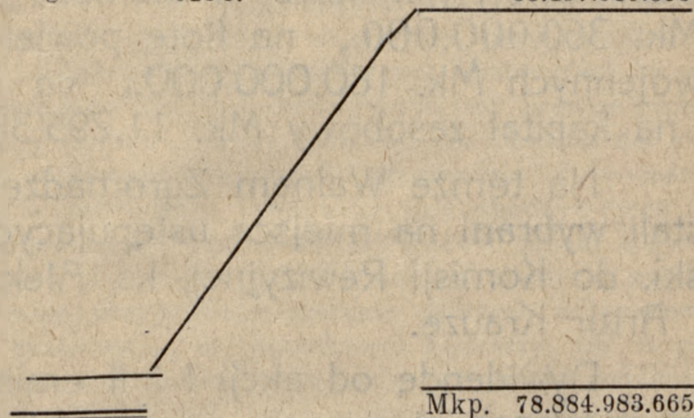
za czas od 1-go maja do 31-go grudnia 1923 roku.

Stan czynny.

Kasa: gotówka w kasie w dniu 31/XII23 roku.		4.057.510.000
Dłużnicy: w/g rachunku		1.453.286.000
Towary: w/g remanen. spisan. dn. 31/XII23 roku. w głównych składach	36.585.654.000	
w filji Sieradz . .	1.535.484.000	
„ „ Warta . .	2.494.890.000	
„ „ Zduńska Wola	2.206.474.000	
„ „ Szadek . .	1.135.260.000	
„ „ Złoczew . .	1.939.826.000	45.897.588.000
Towary komisowe: w/g remanentu dnia 31/XII 23 r.		27.172.207.000
R/k materjałów budowlanych: 40,000 szt cegieł .		36.000.000
R/k Inwentarza: 1 samochód ciężarowy, 1 samochód osobowy, 4 konie, urządzenia biurowe, magazynowe, filji i t. p.		216.992.665
R/k nieruchomości: 3-ch morgowy plac z własną bocznicą kolejową, żelazne zbiorniki do nafty i benzyny o pojemności 100,000 kg,, magazyny murowane, biuro i t. p. . .		51.400.000
		Mkp. 78.884.983.665

Stan bierny.

Kapitał Akcyjny: III-ej emisji 40000 sztuk akcji imiennych po 10000 mkp. nominalnej wartości.	200.000.000
Kapitał Akcyjny I-ej emisji 20000 sztuk akcji imiennych po 10000 mkp. nominalnej wartości.	400.000.000
Kapitał zasobowy	83.122.000
Wierzyciele w/g rachunku . .	17.281.665.310
Własne akcepty w/g rachunku . .	250.000.000
R/k komisowy towary W.Stawiarskiego & Co. . .	27.172.207.000
Zysk czysty za czas od 1 maja do 31 grudnia 1923 r.	33.497.989.855
	Mkp. 78.884.983.665



Rachunek Strat i Zysków.

Straty.		Zyski.	
Różne wydatki	16,590,127,504.65	**Zysk** p/g głównego r/ku towarów i w Filjach	50,088,116,859.65
Zysk czysty za czas od 1 maja do 31 grudnia 1923 r.	33,497,989,355.—		
	Mkp. 50,088,116,859.65		Mkp. 50,088,116,859.65

Główny Buchalter: (—) J. Gasman.

Członek Zarządu i Dyrektor Zarządzający: (—) I. Czajkowski.

Rada Nadzorcza:
Prezes W. Pan. *Kazimierz Walewski,*
Członkowie Pp. *Stefan Walewski.*
Franiszek Chmielewski,
Józef Lipowski,
Alfons Śliwiński,
ks. Jan Stanisław Żak,
Henryk Kaliński.

Zarząd:
Pp. *Zdzisław Stefański*
Ignacy Czajkowski,
Władysław Czapski.

Komisja Rewizyjna:
Pp. *Władysław Tymieniecki,*
Antoni Żychlewicz,
Stanisław Jurkiewicz,
Ignacy Forusiński.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów kolonjalnych, sprzedaż hurtowa na pow. Sieradzki wyrobów tytuniowych, wyłączna hurtowa sprzedaż soli na pow. Sieradzki. Wyłączna sprzedaż na pow. Sieradzki nafty, benzyny, olejów i świec „Fabryki Nafty W. Stawiarski & Co. w Krośnie." Sprzedaż artykułów budowlanych, opałowych i t. p.

Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszy dnia, 17 maja r. b. podział zysku w sumie mk. 33.497.989.355. został uchwalony w sposòb następujący: na dywidendę dla akcji I emisji 1200% czyli 120.000 mk.—mk. 2.400.000.000., dla akcji II emisji 300% czyli po 30.000 mk. od akcji mk. 1.200.000 000. na amortyzację ruchomości mk. 819.000.000., na wynagrodzenie członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej mk. 4.800.000.000., na dodatkowe wynagrodzenie dla pracowników mk. 7.002.000.000., na biednych i bezrobotnych w Zduńskiej-Woli Mk. 500.000.000., na biednych uczni szkoły handlowej w Sieradzu Mk. 600.000.000., na Instytut gazowy Mk. 360.000.000., na flotę powietrzną Mk. 360.000.000., na inwalidów wojennych Mk. 180.000.000., na podatki Państwowe Mk. 3.981.600.000. i na kapitał zasobowy Mk. 11.295.389.855.

Na temże Walnem Zgromadzeniu, po przeprowadzeniu wyborów zostali wybrani na miejsce ustępujących do Rady Nadzorczej pp. Feliks Radoński, do Komisji Rewizyjnej, ks Aleksander Brzeziński, p. Stanisław Jurkiewicz i Artur Krauze.

Dywidendę od akcji I i II emisji wypłaca kasa Centrali i filje tejże w godzinach biurowych, po przedstawieniu kuponów za rok 1923.

Zarząd.

Redaktor i wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.